Rok VIII. Nr. 156. Sosnowiec, czwartek 8 czerwca 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1e Telefon Redakcji Administracji Drukarni 4-94 Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Jak wygląda pakt czterech

w komunikacie agencji francuskiej

PARYŻ, 7. 6. PAT. Agencja Havasa donosi, że koła polityczne uważają iż tekst paktu, co do którego osiągnięte zostało porozumienie między Musollinim oraz przedstawicielami Anglji i Francji, stanowi wyraz wysiłku pojednawczego, do którego, należy się spodziewać, przyłączą się w najkrótszym czasie i Niemcy. We wstępie do paktu jest zaznaczone, że układ ten zmierza głównie do uczynienia bardziej skutecznemi metod i procedury ustalonych przez pakt ligi narodów, w taki sposób, by decyzje 4-ch mocarstw nie mogły naruszyć praw innych państw, któremi nie mogą dysponować bez udziału tych państw.

Art. 1 przewiduje, że 4-y mocarstwa uzgodnią swe stanowisko w celu prowadzenia polityki skutecznej współpracy Art. 2 przewiduje wymianę poglądów, — mającą na celu zastosowanie postanowień paktu ligi zwłaszcza art. 10 dot. utrzymania terytorjalnego status quo; art. 16 dot. sankcyj w razie konfliktu zbrojnego i art. 19 dot. rewizji traktatu.

Art. 3 paktu przewiduje w razie niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej porozumienie się 4-ch mocarstw w celu znalezienia formuły rozwiązania kwestyj niezałatwionych. Art. 4 głosi, że 4-ry wielkie mocarstwa będą mogły również rozpatrzeć całokształt spraw gospodarczych przedstawiających dla nich wspólny interes w Europie.

Art. 5 ustala czas trwania paktu na lat 10 z możnością przedłużenia go na taki sam okres, o ile nie zostanie wypowiedziany wkońcu 8 roku. Wreszcie art. 6 zaznacza, że tekst francuski paktu uznany zostaje za miarodajny w razie sporu.

Krwawy zamach na b. premjera Grecji

ŻONA VENIZELOSA CIĘŻKO RANNA

ATENY, 7. 6. (wł.) Nocy dzisiejszej dokonano zamachu na znanego polityka greckiego kilkakrotnego premjera Venizelosa. Na wracającego z małżonką samochodem do Aten Venizelosa napadło 7-miu osobników, jadących za nim otwartem autem.

Pierwszemi strzałami zamachowcy unieruchomili towarzyszące b. premjerowi auto policyjne, a następnie rozpoczęli ostrzeliwanie samochodu Venizelosa.

Szofer pomimo ran zwiększył szybkość, ścigany przez cztery km. przez nieschwytanych dotąd napastników.

W czasie pościgu padło kilka strzałów, które przedziurawiły auto Venizelosa. Sam Venizelos cudem ocalał, nie otrzymawszy ani jednej rany.

Żona jego natomiast jest ciężko ranna 5-cioma kulami. Ciężko ranny został również jeden podejant. Zamachowcy zbiegli. Żonę Venizelosa umieszczono w szpitalu w Atenach.

W locie dookoła ziemi

Mattern zrobił już połowę drogi

MOSKWA, 7. 6. Cały świat z najwyższym zainteresowaniem śledzi brawurowy lot słynnego amerykańskiego lotnika Matterna, który, jak wiadomo, postanowił okrążyć kulę ziemską w czasie rekordowym. Po przebyciu Atlantyku w ciągu 23-ch godzin lotnik zatrzymał się w stolicy Norwegji w Oslo, skąd dokonał nowego skoku aż do Moskwy. We wtorek rano lotnik wystartował do dalszego lotu, kierując się przez Omsk do Tokjo, gdzie zamierzał dolecieć bez lądowania.

W czasie przelotu nad Kazaniem Mattern, obniżywszy się o kilkaset metrów, zatoczył krąg nad lotniskiem i poleciał dalej.

Po 9-ciu godzinach lotu, wylądował w Omsku. Godziny popołudniowe lotnik zużył dla przeprowadzenia gruntownej rewizji swej maszyny i przygotowania się do dalszego przelotu, aż do Tokjo. Ze stolicy Japonji Mattern zamierza przelecieć nad Alaską, skąd skieruje się do Nowego Jorku. Mimo ciężkich warunków atmosferycznych, lot odbywa się nadzwyczajnie sprawnie, śmiały lotnik jest w doskonałej formie i pełen wiary w powodzenie swego przedsięwzięcia.

OMSK, 7. 6. (wł.) Dziś o godz. 4-ej rano Mattern wystartował do Czyty, odległej o 2.700 km. Po osiągnięciu Czyty Mattern poleci do Chabarowska.

Wybuch gazów

w przewodzie wodociągowym w Bogucicach.

Wczoraj przed południem nastąpił w przewodzie wodociągowym Maczki — Król. Huta na ul. Katowickiej w Bogucicach silny wybuch nagromadzonych gazów.

Siłą wybuchu zabici zostali robotnicy Myśliwiec, Kozłowski, monter firmy „Dewor“, robotnik zaś Zernik odniósł tak silne obrażenia, że zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala O. O. Bonifrantów w Bogucicach.

Nadto ciężkie okaleczenia odnieśli robotnicy Murawiec oraz uczeń firmy „Dewor“ Kandzia, których również przewieziono do szpitala. Lekkie obrażenia odnieśli robotnicy Stronk i Kowol oraz 3-letnie dziecko.

Wybuch nastąpił przy odłączaniu t. zw. końcówki, specjalnie do próby wytrzymałości załączonej za pomocą aparatu autogenicznego.

POLONIA RESTITUTA na PIERSI KPT. SKARŻYŃSKIEGO.

WARSZAWA, 7. 6. Wczorajszy Monitor przyniósł wiadomość o odznaczeniu przez p. prezydenta Rzplitej krzyżem oficerskim orderu Polonia Restituta kpt. pol. Stanisława **Skarżyńskiego, bohaterskiego lotnika, zdobywcę Atlantyku.**

PEŁNOMOCNICTWA DLA RZĄDU CZECHOSŁOWACKIEGO.

PRAGA, 7. 6. PAT. — Rząd złożył w prezydjum izby projekt ustawy o pełnomocnictwach. Pełnomocnictwa te o charakterze czasowym będą obejmowały szereg spraw gospodarczych, a przedewszystkiem sprawy celne i wydawanie zarządzeń dotyczących finansów państwa.

Dekrety wydawane na podstawie ustawy o pełnomocnictwach przez rząd, kontrasygnowane przez szefa państwa będą musiały być zgłaszane w izbie prawodawczej w okresie 15-tu dni w celu ratyfikacji.

—:O:—

WPADŁ Z KONIEM DO SZYBIKU.

Wczoraj na jednym z szybików w Siemianowicach wydarzył się tragiczny wypadek.

Wskutek zapadnięcia się ziemi na terenie dzikiej kopalni wpadł do wytworzonego leju wraz z furmanką i koniem 19-letni robotnik Paweł Skubała.

Skubała zasypany ziemią poniósł śmierć na miejscu. Obecni na miejscu wypadku bezrobotni samorzutnie pośpieszyli z pomocą i po pewnym czasie wydobyli Skubałę niedającego jednak znaku życia.

Akcja co do wydobycia furmanki i konia pozostała narazie bez wyniku

URLOP MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

WARSZAWA, 7. 6. PAT. Wobec wyjazdu ministra spraw wewnętrznych Pierackiego na urlop wypoczynkowy zastępować go będzie podsekretarz stanu Dolanowski.

STAN BEZROBOCIA W KRAJU.

WARSZAWA, 7. 6. PAT. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w U. U. P. P. na terenie całego państwa wynosiła 3 czerwca 235.356 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4.084 osoby.

GDY GENEWA RADZI NAD ROZBROJENIEM

fabrykanci broni wynajdują nowy pocisk.

FRANKFURT n/M. 7. 6. PAT. Tutejszy „General - Anzeiger“ donosi z Kopenhagi, że w duńskiej fabryce amunicji pod firmą „Schultz et Lersen“ odbywają się obecnie próby z nową amunicją karabinową o wprost przewrotnem znaczeniu.

Nowy pocisk karabinowy ma mieć niesłychaną siłę: przebija on grube płyty pancerne. Oznaczałoby to zupełne zrewolucjonizowanie fabrykacji karabinów, bo nowe te pociski wymagają specjalnych luf.

ZŁODZIEJE TRUCICIELE OKRADANYCH ZATRULI GAZEM.

ŁÓDŹ, 7. 6. Sąd okręgowy w Łodzi skazał na dwa lata więzienia dwu złodziei Romana Frydrysiaka i Ignacego Bedziaka.

Obaj skazani zakradli się w nocy do mieszkania Antoniny Pledowej, a chcąc zabezpieczyć się przed odkryciem ich przez domowników, którzy mogliby się obudzić, słysząc szmery, wpuścili do pokoju sypialnego rurkę od gazu, poczem odkręcili kurek.

Ulatniający się gaz zatruł całą rodzinę Pledowej. Z trudem tylko udało się ich uratować.

UPAŁY W AMERYCE.

NOWY JORK, 7. 6. Chicago i stany środkowo - zachodnie nawiedzone zostały przez gwałtowne upały. Termometr wskazuje od kilku dni 38 st. C.

Wskutek upałów i suszy ucierpiały bardzo zboża, których zbiór będzie prawdopodobnie bardzo nikły.

Częste i gwałtowne burze przynoszą nieznaczną tylko ulgę rolnictwu, a raczej jeszcze większe szkody.

ODŻYWIANIE SZPITALNICTWA NIEMIECKIEGO.

BERLIN, 7. 6. PAT. Dziś ogłoszone zostało nowe rozporządzenie, zabraniające zatrudniania w szpitalach niemieckich lekarzy - dentystów i techników pochodzenia niearyjskiego lub orjentacji radykalno - lewicowej. Zarządzenie to dotknie przedewszystkiem licznych dentystów żydów, praktykujących dotychczas w Niemczech.

Z pism i depesz.

MILJONOWE WEKSLE Z FAŁSZYWEMI PODPISAMI TAJEMNICZA AFERA — 200.000 ZŁ. STRATY PONIOSŁA WARSZAWSKA KASA CHORYCH.

WARSZAWA, 7.6 Onegdaj aresztowano znanego w Warszawie przemysłowca Józefa Miszczorka. Śledztwo wydobyło na jaw cały szereg szczegółów bardzo zawiłej i sensacyjnej afery.

Miszczorek w swoim czasie prowadząc interesy kasy chorych przyjmował od tej instytucji weksle do dyskonta. Miszczorek dyskontował weksle na miljonowe sumy.

W międzyczasie okazało się, że w obiegu znajdują się sfałszowane weksle kasy chorych, które Miszczorek w imieniu kasy chorych dyskontował na mieście.

Dotychczas wpłynęło już sfałszowanych weksli na sumę przeszło 200.000 zł.

Sensacją sprawy jest fakt, że na wszystkich sfałszowanych wekslach jeden podpis jest autentyczny, a drugi sfałszowany.

Spodziewać się należy rewelacyjnych wyników śledztwa.

—oOo—

WODNA WALCOWNIA W SIELPI WIELKIEJ WSPANIAŁYM ZABYTKIEM SZTUKI INŻYNIERSKIEJ.

KIELCE, 7.6. Dyrekcja lasów państwowych w Radomiu ogłosiła niedawno przetarg na rozebranie urządzeń starej wodnej walcowni w Sielpi Wielkiej nad Czarną w pow. koneckim. Urządzenia miały być sprzedane na złom.

Na wiadomość o tem w gronie techników polskich powstała myśl niedopuszczenia do zagłady tej walcowni, a to ze względu na jej zabytkowy charakter. Walcownia w Sielpi liczy ponad 100 lat i jest pierwszorzędnym zabytkiem sztuki inżynierskiej, ciekawszym i bogatszym, aniżeli słynne hamernie wodne w Kapfenbergu w Tyrolu do których odbywają się istne pielgrzymki techników.

Impuls do stworzenia tego zabytkowego zakładu dał w swoim czasie minister Królestwa Kongresowego książę Drucki — Lubecki.

Wyłoniony ad hoc komitet, na czele którego stanęli prof. inż. Massalski, i inż. Radwan, wystąpił z odpowiednim memorjałem do wojewody kieleckiego p. Jerzego Paciorkowskiego, z prośbą o zarządzenie wstrzymania przetargu. Pan wojewoda przychylił się do prośby, przetarg wstrzymał i polecił specjalnej komisji fachowej ocenić wartość zabytkową Sielpi. Należy spodziewać się, że zabytek zostanie uchroniony od zagłady.

—oOo—

BUNT MAHOMETAN W INDJACH OGARNIA NOWE PROWINCJE.

KALKUTA, 7.6 Władze brytyjskie do tej pory nie zdołały opanować buntu ludności mahometańskiej, który rozszerza się na coraz to dalsze prowincje.

Ostatnio na terenie księstwa Alwar doszło ponownie do krwawych starć między uzbrojonemi grupami powstańców a wojskiem, w czasie których kilkunastu Mahometan zostało zabitych, a kilkudziesięciu odniosło rany. Również wojsko poniosło poważne straty w ludziach.

Do Delhi przybyły wczoraj dwa pułki piechoty, wydelegowane z Kalkuty, wobec czego należy się liczyć z rychłem stłumieniem buntu.

—oOo—

W ANGLJI TYSIĄCE LUDZI MDLAŁO Z GORĄCA.

LONDYN 7.6. W czasie Zielonych Świąt panowała nad Anglją nadzwyczaj piękna i ciepła pogoda.

Wielkie gorąco spowodowało wiele wypadków. W czasie dorocznej procesji w Manchester 1800 ludzi zemdlało.

Z tych ponad 700 umieszczono w szpitalach, 20 osób doznało udaru słonecznego.

Przy zakładaniu kamienia węgielnego nowej katedry katolickiej w Liverpolu, 300 osób zemdlało.

Setki tysięcy londyńczyków udały się do kąpielisk, które wszystkie były przepełnione. Linje kolejowe miały rekordowy dochód.

Co słychać w Gdyni?

Bilans obrotu portu gdyńskiego. — Wykopaliska przedhistoryczne. — Usunięcie szpetnej pamiątki po Niemcach — Dar Pomorza. — Szwedzi w Gdyni. — Wystawa czechosłowacka.

Ogłoszony świeżo bilans obrotu portu gdyńskiego za r. 1932 wykazuje w przywozie 432,887,7 ton, w w wywozie z Polski do innych krajów 4,761,399,7 ton, ogółem przeładowano w porcie gdyńskim 5,194,287,4 ton. W r. 1932 przywieziono do Polski z innych krajów o 125,662,7 ton towarów mniej, niż w r. 1931, co jest objawem, bardzo dodatnim, świadczącym o coraz bardziej wzrastającej samowystarczalności naszej gospodarki. Również wywóz przedstawia się dla Polski korzystnie, bo o 19,834,7 ton więcej, co dowodzi, że Polska zdobywa sobie coraz szersze rynki zbytu w krajach zamorskich. W r. 1932 stosunki z portem gdyńskim utrzymywały kraje: Argentyna, Belgja i Kongo belgijskie, Danja z Islandją, Estonja, Finlandja, Egipt Grecja, Hiszpanja, Holandja z kolonjami, Francja z kolonjami, Litwa, Łotwa Niemcy, Norwegja, U. S. A.,Szwecja, Turcja, Wielka Brytanja, oraz kilkanaście różnych krajów we wszystkich częściach świata.

Obrót jednakże z temi krajami był mniejszy. Z Polski wywożono głównie: węgiel, drzewo, cukier, cynk, tkaniny, melasę, deski i łaty, naftę, przetwory chemiczne, spirytus, ryż, koks, maszyny rolnicze i inne, lokomotywy kolejowe, celulozę i wiele, wiele innych, w czem poważne pozycje zajmuje zboże, mąka, kasza itd., oraz wędliny, jaja, mięso (bekony), słupy telegr., drób bity i in.

* * *

Wykopaliska przedhistoryczne około Gdyni powiększają się w miarę postępowania robót parcelacyjnych i budowlanych na gruntach dawnej domeny państwowej Redłowo, parcelowanej przez towarzystwo budowy osiedli w Gdyni. Cały obszar został zabezpieczony przez konserwatorkę p. Krajewską, wydelegowaną z Uniwersytetu Poznańskiego. Wykopaliska są to przeważnie groby, w których znaleziono kości ludzkie, wiele ozdób z bronzu i innych metali, skrzynie kamienne i urny, oraz ślady szat, w które ubierano zmarłych. Jak więc z tego wynika, nad naszym Bałtykiem w czasach przedhistorycznych były bardzo ludne osiedla ludzkie i ludy przedhistoryczne należycie doceniały znaczenie morza.

* * *

Jeden z najpiękniejszych pod zaborczym rządem pruskim budynek w Gdyni, t. zw. „dom kuracyjny", doczekał się nareszcie zagłady. Zarząd miasta, uważając, że nędzna ta rudera, z pruskim murem (mur przegradzany belkami), oszpeca Gdynię i tamuje dojście nad morze od strony portu letniego pasażerskiego — postanowił ruderę usunąć. Szybko pod młotkami murarzy padały ściany niepotrzebnego budynku, który w oczach władz zaborczych w dawnej ubogiej wiosce rybackiej uważany był za najpiękniejszy, a u nas — w wielkiem mieście nowoczesnem Gdyni — za jeden z najbrzydszych. Po usunięciu tego grata roztacze się piękny widok na morze i miasto.

* * *

Na okręcie szkolnym „Dar Pomorza", ofiarowanym naszej marynarce przez społeczeństwo pomorskie, wyjechało kilkudziesięciu kadetów Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni — na studja doświadczalne do innych portów, położonych na Bałtyku. „Darem Pomorza" dowodzi kapitan Maciejewicz Konstanty, wytrawny stary marynarz, pod którego kierownictwem przygotowują się kadry nowych oficerów marynarki polskiej. „Dar Pomorza" wróci do Gdyni na „Święto Morza", tj. na dzień 29 czerwca.

Warto dodać, że dzień ten obchodzony będzie uroczyście w całej Polsce wszędzie zorganizowane będą obchody, a o godz. 12 w południe nastąpi w całym kraju 2-minutowa cisza, nawet pociągi kolejowe przystaną, aby w ten sposób zamanifestować nierozerwalność ziem polskich od wschodu do zachodu, od południa do północy, po siny nasz Bałtyk, przez który idzie sława bandery polskiej i naszej pokojowej pracy w gospodarczej odbudowie powojenej Europy.

* * *

W dniu 27 czerwca br. zawinie do Gdyni z wizytą marynarka wojenna królestwa Szwecji, rewizytując naszą marynarkę, która w r. ub. była u Szwedów z wizytą. Będzie to wielka uroczystość, która potrwa nad naszym Bałtykiem 4 dni. Szwedzi przybywają w sile kilku krążowników, torpedowców i łodzi podwodnych. Wzamian za serdeczne przyjęcie naszej floty na wodach i ziemiach Szwecji przyjmiemy podobnie szwedów u nas. Opracowano już szczegółowy program przyjęcia szwedów, z których krajem łączy nas wiele wspólnoty, bowiem stamtąd mieliśmy kilku królów polskich, a stare tradycje pomiędzy Polską i Szwecją żyją do dziś i pielęgnowane są z całym pietyzmem. Flota szwedzka weźmie także udział w „Święcie Morza", które w tym roku wyznaczono na 29 czerwca. Z racji odwiedzin szwedów i „Święta Morza" zapowiedziano już zgórą 50 tysięcy uczestników tych wspaniałych uroczystości morskich z Polski i z zagranicy, a liczba ta niewątpliwie powiększy się znacznie, gdyż ministerjum komunikacji Rzplitej Polskiej udziela nadzwyczajnych zniżek na kolejach i samolotach osobom, udającym się do Gdyni i na całe wybrzeże.

* * *

W dniu 8 lipca otwarta zostanie w Gdyni wystawa wytworów przemysłu republiki czechosłowackiej, która — jak już o tem pisałem — urządza swój port w Gdyni, ponieważ nie posiada żeglugi morskiej we własnym kraju, a jedynie rzeka Dunaj stanowi poważną komunikację. Wystawa ta, zorganizowana przy poparciu t-wa wystaw i propagandy gosp. Gdyni i Wybrzeża, tj. władz miejskich, da dokładny przegląd wytwórczości czechosłowackiej, przeznaczonej na eksport zagranicę przez port gdyński. Będzie to zarazem dalszem zacieśnieniem węzłów przyjaźni pomiędzy krajami bratnich narodów słowiańskich Polski i Czechosłowacji. Wystawa czchosłowacka będzie też zadokumentowaniem, że cały ładunek zagraniczny tego kraju, idący dotąd przez porty niemieckie, kierowany będzie wyłącznie przez Gdynię. Pawilony wystawowe, po zamknięciu wystawy, która potrwa miesiąc, przeniesione zostaną do portu, gdzie urządzone będą składy tranzytowe czechosłowackie.

Sprawa 40-godzinnego tygodnia pracy

znajdzie się jutro pod obradami międzynarodowej konferencji pracy

GENEWA, 7.6. W dniu 6 bm. rozpocznie się w Genewie międzynarodowa konferencja pracy Przewodniczącym będzie delegat rządu włoskiego De Michaelis. Konferencja zajmie się sprawą wprowadzenia w życie 40-to godzinnego tygodnia pracy, która była już przedmiotem obrad konferencji przygotowawczej w styczniu br.

Konferencja będzie musiała zdecydować przedewszystkiem, czy sama uchwali konwencję w tej sprawie, czy też ograniczy się do ustalenia kwestjonarjusza, a uchwalenie konwencji pozostawi konferencji następnej w r. 1934. Przygotowując prace konferencji Międzynarodowego Biura Pracy opracowało trzy projekty. Pierwszy dotyczy pracy w przemyśle, drugi pracy w dziedzinie biurowości i handlu, trzeci pracy w kopalniach węgla. Trzeci projekt przewiduje tydzień pracy krótszy niż 40 godzin. Projekt ten miałby zastąpić dotychczasową konwencję z roku 1931, przewidującą 7 i 3/4 godzin dzień pracy. Konwencja z roku 1931 nie weszła dotąd w życie.

Pozatem konferencja zajmie się w szczególności sprawą bezrobocia. Przewiduje się, że konferencja uchwali rezolucje w sprawie zwalczania bezrobocia, które zostaną przedłożone konferencji gospodarczej w Londynie. Rezolucje te położą nacisk na konieczność przedsięwzięcia wielkich robót publicznych.

Na tegorocznej konferencji po raz pierwszy reprezentowane będą Stany Zjednoczone. Udział Stanów Zjednoczonych będzie szczególnie doniosłym przy rozpatrywaniu projektów ograniczenia tygodnia pracy do 40 godzin.

Przewidywany jest również gwałtowny incydent między grupą robotniczą, pozostającą pod wpływem drugiej międzynarodówki a delegatem robotników niemieckich, którym będzie Ley, szef frontu pracy. Grupa robotnicza kwestjonować będzie prawa reprezentowania przez Leya interesów robotników niemieckich.

Nowe rewelacje w aferze Morgana

Król i Mussolini na liście?

WASZYNGTON, 7.6. W skandalicznej aferze Morgana zaszły nowe rewelacje. Na uprzywilejowanej liście osób, które otrzymały dary w formie akcyj Morgana figurował jeden z monarchów europejskich, oraz dyktator włoski Mussolini.

W sprawie tej opublikowano już szereg dementi, niemniej jednak utrzymują się ciągle poważne twierdzenia, że specjalny prokurator dla tych spraw odkrył nowe nadużycia.

Trzeci stan we Francji burzy się.

W ubiegłym tygodniu 370.000 sklepów i magazynów w całej Francji zapuściło żaluzje, zamknęło podwoje przed kupującymi. Jednodniowy strajk kupców był manifestacją publiczną niezadowolenia i protestu przeciw polityce podatkowej rządu p. Daladiera. Drobny i średni handel oraz przemysł i rzemiosło francuskie skarżą się na obciążenie ich podatkami, wówczas gdy obroty i dochody kurczą się stopniowo stale w miarę postępowania kryzysu.

Francja nie odczuwa kryzysu, coprawda w takim stopniu, jak inne kraje, bezrobocie nie toczy jak rak mas robotniczych, ale mimo to — choć nie sięga cyfr miljonowych — daje się coraz bardziej we znaki. Pozatem i polityka zewnętrzna wywiera od marca r. b. silny wpływ na nastroje mieszczaństwa francuskiego i budzi w jego łonie niezadowolenie.

Klasy średnie, t. zw. trzeci stan, mieszczaństwo i chłopstwo odgrywają we Francji dużą rolę polityczną; każdy rząd musi się liczyć b. poważnie z ich żądaniami i nastrojami. Gospodarcza rola tych klas w społeczeństwie francuskiem jest również większa i donioślejsza, niż gdzieindziej. Aczkolwiek Stany Zjednoczone i Anglja zamanifestowały ostatnio swoje przyjacielskie stanowisko wobec Francji, a to wobec agresywności Niemiec hitlerowskich, jednak deklaracje Herriota po powrocie z Waszyngtonu nie zdołały uspokoić podatników francuskich, którzy pragnęliby odsunąć od siebie widmo płatności długów amerykańskich, zwłaszcza teraz, gdy Niemcy nie płacą ani grosza tytułem odszkodowań.

Manifestacyjny strajk zeszłotygodniowy był widomym znakiem nietylko nastrojów wśród mieszczaństwa, ale i wyrazem zorganizowania się tych mas. Z lokalnych organizacyj handlowych, przemysłowych, rolniczych wyłoniła się centralna organizacja kierownicza, która prowadzi cały ruch protestacyjny. Jej to dziełem był strajk sklepów. Ona też wysłała delegację dn. 16 maja r. b. do parlamentu z przedstawieniem szeregu dezyderatów w imieniu klas średnich. Główne żądania, skierowane pod adresem rządu, mają jako cel zrównoważenie budżetu bez wprowadzenia nowych podatków oraz obniżenie względnie skasowanie wszelkich podatków t. zw. socjalnych. A więc chodzi tu o skasowanie: 1) pensyj dla byłych kombatantów, 2) skasowanie świadczeń socjalnych, 3) skasowanie wszelkich wydatków, związanych z robotami publicznemi.

W ten sposób miałyby być wprowadzane duże oszczędności w budżecie. Żądania te mają na celu stworzenie trudności dla gabinetu p. Daladier, który nie może wszak obejść się bez poparcia lewicy socjalistycznej, nie godzącej się na żadną propozycję zmniejszenia lub skasowania świadczeń socjalnych. Tak więc żądania te mają swój sens i posmak polityczny. Ale w chwili obecnej ani parlamentarna większość, ani senat francuski nie pragną wywołania kryzysu gabinetowego. Sytuacja polityczna wewnętrzna i zewnętrzna nie nadają się bynajmniej do inscenizacji przewlekłego kryzysu gabinetowego.

Tak więc rządowi p. Daladier, pomimo silnego wzrostu niezadowolenia w sferach mieszczańskich, nie zagraża narazie niebezpieczeństwo przegłosowania ani w izbie, ani w senacie.

F. R.

Cuda wystawy
w Chicago

(Korespondencja własna)

Chicago, w czerwcu.

W dniu 31 maja r. b. o godzinie 12 pp. James Farlay, jako reprezentant Stanów Zjednoczonych, dokonał uroczystego otwarcia wystawy międzynarodowej w Chicago.

Plan wystawy został opracowany jeszcze w roku 1927; koszty urządzenia jej wyniosły ostatecznie 37 miljonów dolarów. Na wybudowanie jednego tylko pawilonu, t. zw. „Pałacu elektrycznego“, wydano przeszło 2 miljony dolarów. Charakterystycznym i zasługującym na uwagę jest fakt, iż koszty urządzenia wystawy zostały całkowicie pokryte z subsydjów i pożyczek prywatnych. Banki chicagowskie zaofiarowały na ten cel 10 milj. dolarów, wypuszczając w obieg bony; 14 milj. dol. przeznaczyli eksponenci; pozostałe zaś 13 milj. dol. złożyli przedstawiciele wielkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

JAKA BĘDZIE FREKWENCJA NA WYSTAWIE?

Sądząc z wielkiego zainteresowania, jakie wystawa chicagowska wzbudziła wśród szerokich mas, organizatorzy jej twierdzą, iż do dnia 1-go listopada, t. j. do dnia zamknięcia liczba zwiedzających z całą pewnością przekroczy cyfrę 50 miljonów osób.

Ale bo też impreza wystawowa usprawiedliwia w zupełności pokładane w niej nadzieje. Już sam teren wystawy budzi tuże wrażenie swoją oryginalnością; większa bowiem część jego wysunięta jest mocno wgłąb jeziora Michigan, tworząc jakgdyby półwysep. Krótko, bo zaledwie dwa miesiące przed terminem otwarcia wystawy stwierdzono, iż dla osiągnięcia imponującej całości brak jeszcze kilku tysięcy metrów kw. przestrzeni. Nie zwlekając ani chwili, przy pomocy młotów hydraulicznych wbito 10 tysięcy pali w dno jeziora, poczem przystąpiono do zasypania nowego terenu gruzem. W ciągu trzech tygodni praca została ukończona i uwieńczona pomyślnym wynikiem.

WŚRÓD MNÓSTWA ATRAKCYJ

zasługujących na wyróżnienie, wielkiem uznaniem cieszy się kolej powietrzna, zwana „rakietową“. Kolej ta pędzi z zawrotną szybkością na wysokości 70 mtr. nad ziemią po linach przeciągniętych pomiędzy pomiędzy dwiema 200-u metrowemi wieżami; wagoniki pędzone są zapomocą elektryczności. Dla wywołania większego efektu i dla nadania jeździe charakteru wyprawy międzyplanetarnej z ostatniego wagonu dobywają się w czasie jazdy kłęby pary, oświetlonej czerwonemi promieniami reflektoru, co istotnie sprawia wrażenie rakiety pędzącej w przestworza i poruszanej wybuchami gazów. Niemałe wrażenie czyni również na widzach przekrój naturalnej wielkości parowca transatlantyckiego.

W pawilonie higjenicznym na wyróżnienie zasługuje eksponat przedstawiający szklanego człowieka w przekroju; w przekroju widzimy wszystkie organy wewnętrzne organizmu ludzkiego. Po wprowadzeniu w ruch organizmu sztucznego człowieka, można z całą dokładnością śledzić obieg krwi w arterjach, funkcjonowanie płuc, drżenie strun głosowych itp.

Dział architektury szczyci się z posiadania pawilonu z ruchomym dachem. Okrągły pawilon o objętości 60 mtr. pokrywa dach w formie kopuły, przyczem kopuła ta nie łączy się bezpośrednio ze ścianami, a podtrzymywana jest jedynie za pomocą systemu bloków.

PORUSZANIE SIĘ „RUCHOMEGO DACHU...“

zależne jest od warunków atmosferycznych panujących wewnątrz pawilonu. Jeśli powietrze jest mocno zgęszczone i nagrzane, dach unosi się w górę, w razie oziębienia kopuła opuszcza się natychmiast. Ruchy kopuły, to podnoszącej się, to opuszczającej się, przypominają rytmiczne ruchy klatki piersiowej podczas oddychania.

W dniu otwarcia olbrzymie tłumy gości zalały tereny wystawy, aczkolwiek tam i sam stukały jeszcze młoty, pracowali jeszcze murarze. Na przyjazd gości z Europy mniej tu liczą, spodziewają się natomiast dużego napływu turystów z Południowej Ameryki, Kanady i Australji.

M. K.

Nowa era dla radja
Tak twierdzi Marconi...

Angielski dziennik „Daily Telegraph“ umieszcza w jednym ze swych ostatnich numerów rozmowę z Marconim słynnym wynalazcą telegrafu bez drutu. Marconi przybył do Anglji, by w Cambridge otrzymać z rąk rektora tamtejszego uniwersytetu dyplom honorowy doktorski. Marconi przywiózł ze sobą kilka najbardziej nowoczesnych ulepszonych przez niego aparatów radjowych i oświadczył współpracownikowi „Daily Telegraph“, że oto, nadchodzi nowa era dla radja.

Już wkrótce do zapomnianych przeżytków należeć będą według Marconiego takie zjawiska, jak zagłuszeniem jednej fali przez drugą, pochodzące z mocniejszej stacji, wszelkie szumy czy trzaski. Głos będzie przenoszony z kryształową wprost czystością ,o której napróżno dotychczas marzą radjoamatorzy.

Marconi uważa, że teraz także otworzą się niespodziewane możliwości dla prywatnego porozumiewania się zapomocą radja. Każdy człowiek będzie mógł już wkrótce posiadać własną stację nadawczą i porozumieć się z każdym człowiekiem, jakiego sobie wybierze na całym świecie. Wynalazek ten wyparł by całkowicie telefony.

Rozmaitości

KTO MOŻE STUDJOWAĆ NA POLITECHNIKACH SOWIECKICH.

Komitet szkolny dla szkół politechnicznych w ZSSR. opracował nowy regulamin szkolny, w którym zawarte są przepisy w sprawie przyjmowania słuchaczów na studja politechniczne.

Według postanowień tego regulaminu na studja politechniczne przyjmowane mogą być osoby począwszy od 17 roku życia do 35 roku. Nowowstępujący poddać się muszą egzaminowi z języka ojczystego . literatury, matematyki, fizyki, chemji i nauki obywatelskiej w zakresie kursów robotniczych uniwersytetu robotniczego. Pierwszeństwo mają robotnicy członkowe gospodarstw kolektywnych i ich dzieci.

NA „PAŁACU SOWIETÓW“ STANIE POMNIK LENINA.

Kiedy zburzono znany Sobór Zbawiciela w Moskwie, miało się natychmiast przystąpić do budowy olbrzymiego „Pałacu Sowietów“, który miał stanąć na miejscu zburzonego soboru.

Długo jednak sowiety nie zatwierdzały planu budowy i dopiero obecnie komisja budowlana przy centralnym komitecie wykonawczym ZSSR postanowiła przyjąć plan opracowany przez Jofanowa. Według tego projektu, zmienionego cośkolwiek przez komisję budowlaną, górna część pałacu ma stanowić podstawę wielkiego pomnika Lenina, wysokiego 50 — 60 metrów.

Będzie to pierwszy wypadek w historji architektury, że wielki pałac przeznaczony do olbrzymich zgromadzeń ludowych będzie właściwie tylko fundamentem pomnika wodza komunizmu. Gigantyczny ten plan dowodzi, jak w Rosji sowieckiej pielęgnowany jest kult osoby.

—:O:—

AUTOSTRADA W Z. S. S. R.

Rozpoczęto już przygotowawcze prace do budowy olbrzymiej autostrady Moskwa — Niżnij Nowgoród. Długość jej wynosić będzie 414 kilometrów, szerokość 150 metrów. Autostrada ma być podzielona na 12 równoległych torów, z których 4 przeznaczone będą dla samochodów osobowych, 2 dla samochodów ciężarowych, 2 dla motocykli, 2 dla rowerów i 2 dla pieszych. Powyżej i poniżej autostrady będą przechodziły tory kolejowe.

—:O:—

WÓDKA CORAZ DOSTĘPNIEJSZA W AMERYCE.

W Stanach Zjednoczonych zniesiono zarządzenia ograniczające lekarzy w stosowaniu wódki, jako środka leczniczego w pewnych chorobach. Dotychczas, mimo zarządzeń ograniczających, konsumcja wódki, jako „lekarstwa“ była bardzo wielka, tak, że w roku ubiegłym doszła do miljona gallonów. Obecnie przy pozostawieniu lekarzom zupełnej swobody przy zapisywaniu jej chorym, spodziewana jest jeszcze większa konsumcja. Zapewne licząc się z tem, czynniki miarodajne powiększyły zapasy wódki w magazynach państwowych do 11 miljonów gallonów, (50 miljonów litrów). Zniesienie dotychczasowych zakazów jest dalszym krokiem w kierunku zlikwidowania prohibicji.

—:O:—

NOWE ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE.

Profesor Ugo Rollini, który prowadzi prace archeologiczne w prowincji włoskiej Fogia, natrafił w grotach i jaskiniach gór Gargano, w okolicy miejscowości Peschioi, na osadę jaskiniowców. Najlepiej dotrwała do obecnych czasów grota, w której mieszkańcy tej odległej epoki chowali swych umarłych. Znaleziono w niej, oprócz bogato ozdobionych ornamentami ścian, resztki szkieletów ludzkich i doskonale zachowane naczynia kamienne, jak również broń wysadzaną drogiemi kamieniami i perlami. Wykopaliska te pochodzą z epoki żelaznej.

Niedzielne uroczystości w Będzinie

Uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11-go pułku piechoty.

W niedzielę odbędzie się w Będzinie uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych oficerów i szeregowych 11 pułku piechoty, który tu na Ziemi Będzińskiej został zorganizowany w listopadzie 1918 r.

Rzadka to dla społeczeństwa uroczystość, a jednocześnie wielka i doniosła, gdyż postawiony, a mający w tym dniu być odsłonięty pomnik, jest wyrazem hołdu dla poległych bojowników 11 p. p., a uroczystość odsłonięcia ma wyryć w pamięci potomnych pojęcie cnót rycerskich i poświęcenia dla idei Niepodległości państwowej, dla której polegli swe młode życie złożyli.

Aby uroczystości nadać jaknajokazalszy wyraz komitet powiatowy organizujący akt odsłonięcia pomnika prosi jaknajliczniejsze sfery, wszystkie organizacje społeczne zawodowe, kulturalno - oświatowe, związki i cechy itd do wzięcia udziału w tym wielkim akcie czci i hołdu dla tych, którzy swą ofiarą krwi zapewnili nam Niepodległość, z której nie im, ale nam cieszyć się jest danem.

Jeżeli z jakiejkolwiek przyczyny rozesłane przez komitet powiatowy zaproszenia nie dotrą na czas, niech każdy sam uzna swój obowiązek stawienia się na tę uroczystość.

* * *

Program uroczystości zapowiada: dnia 11 bm. godz. 6 rano zaciągnięcie warty przed pomnikiem przez b. żołnierzy 11 p. p.; godz. 9.30 msza polowa pod pomnikiem na Placu 3-go maja w Będzinie; godz. 10 rano przemówienie przewodniczącego komitetu budowy i odsłonięcie pomnika, poczem po uroczystej zmianie warty przez obecnych żołnierzy 11 p. p., nastąpi przemówienie dowódcy 11 p. p. i przyjęcie pomnika.

Następnie po przemówieniach delegatów i złożeniu wieńców odbędzie się ceremonja wręczenia 11 p. p. fanfar, ufundowanych przez samorządy pow. będzińskiego, zawierckiego, olkuskiego i tarnogórskiego.

O godz. 11-ej dekoracja odznaką pułkową b. żołnierzy 11 p. p.

Na zakończenie odbędzie się defilada, w której oprócz kompanij wojska wezmą udział organizacje PW i WF.

W przeddzień uroczystości o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p. O godz. 6-ej wieczorem egzekwie w kościele parafjalnym w Będzinie, a o godz. 7.30 wiecz. capstrzyk.

APEL DO ORGANIZACYJ ZAGŁĘBIA.

Organizacje, które wezmą udział w uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p. proszone są o zgłoszenie swego udziału z podaniem ilości członków delegacji, do przewodniczącego sekcji porządkowej wicestarosty Izydorczyka (gmach starostwa w Będzinie) najpóźniej do dnia 10 bm.

Zbiórka delegacyj w dniu 11 bm o godz. 8-ej rano w Będzinie na placu vis a vis gmachu starostwa.

* * *

Komitet ochotników 11 p. p. zawiadamia członków warty honorowej, że wydawanie mundurów odbędzie się dziś o godz. 12 w poł. w lokaluPW i WF ul. Nowa w Sosnowcu u por. Ślusarczyka.

Ćwiczenia warty o godz. 5-ej po poł.

PRZEDŁUŻENIE TARGÓW KATOWICKICH.

Wobec ogromnej frekwencji, jaką bez przerwy cieszą się tegoroczne Targi Katowickie — Zarząd Targów na życzenie wystawców postanowił przedłużyć tę piękną i efektowną wystawę do niedzieli tj. do dnia 11-go bm. włącznie.

Zważywszy, iż zwiedzenie Targów Katowickich nietylko stanowi miłą rozrywkę dla oka i ducha, lecz daje również szereg korzyści, zapoznając zwiedzających z ciekawymi wytworami produkcji krajowej — należy się spodziewać, że ludność Śląska i Zagłębia, korzystając z przedłużenia Targów, tłumnie w najbliższych dniach podąży na tereny wystawowe przy parku Kościuszki.

Dziś we czwartek oczekuje zwiedzających nielada atrakcja, gdyż w godzinach od 5-ej do 7-ej pop. koncertować będą na Targach trzy orkiestry mandolinistów, mianowicie: „Moniuszko“ z Wełnowca, „Jaskółka“ z Siemianowic, „Halka“ z Szopienic pod kierownictwem dyr. Bończy. — Tomaszewskiego.

Na przedłużenie Targów zwracamy szczególną uwagę pp. kierowników szkół, którzy powinni wykorzystać te ostatnie dni, aby swym wychowankom ułatwić zwiedzenie Targów przez organizowanie zbiorowych wycieczek ulgowych.

Żywcem pogrzebani na dole kopalni

Wstrząsająca opowieść cudem ocalonego, który zmarł jednak w szpitalu

Czeladź i okolica żyje pod wrażeniem tragicznego wypadku na kop. „Saturn“, o czem już wczoraj donosiliśmy.

Wysiłki załogi ratowniczej celem wydobycia żywcem pogrzebanych robotników dały dopiero po 8 godz. wyczerpującej pracy pozytywne wyniki.

Z pod gruzów kamieni i zwałów obrywającego się piasku pierwszego wyratowano J. Nowaka z którym niemal od samego początku akcji ratowniczej utrzymywano bliższy kontakt. Nowak, znajdując się pod stemplem przy ścianie chodnika donośnym głosem zakomunikował ratującym, że koledzy jego Matysek i Węgrzyński są już nieżywi.

Istotnie w niedługim czasie po wyratowaniu ciężko rannego Nowaka wydobyto zwłoki Węgrzyńskiego.

Nowaka przewieziono do szpitala w Czeladzi, gdzie wczoraj o godz. 12 w południe życie zakończył, zwłoki zaś Węgrzyńskiego umieszczono w kostnicy.

Akcja ratunkowa celem wydobycia Matyska prowadzona dotąd bez przerwy okazała się bezowocna. Prace ratownicze są bardzo utrudnione, gdyż masy piasku ustawicznie się obsuwają. Załogi robotnicze są w ciągłem niebezpieczeństwie, że same będą pogrzebane.

Istnieje przekonanie, że Matysek podzielił los Węgrzyńskiego i nawet niema nadziei, żeby ciało jego było prędko wydobyte.

* * *

Uratowany Nowak początkowo przytomny mimo ogromnego wyczerpania opowiedział wstrząsające szczegóły o swoim pobycie w czeluściach.

„Po ogromnym huku, jaki spowodowało oberwanie się kamieni, jakimś cudem znalazłem się pod stemplem, który uratował mnie od niechybnej śmierci.

Jednak zwalający się kamień przycisnął mi nogi i klatkę piersiową, tak że nie mogłem się ruszyć. Czułem się jak wmurowany w piasek. Czekałem z niecierpliwością ratunku. Wiedziałem że koledzy moi ponieśli śmierć. Kiedy pomoc nie nadchodziła wyczekiwałem trwożliwie śmierci...“

* * *

Na miejsce katastrofy zjechał inż. przysięgły Kunda, który zbadał przyczyny wypadku. Dziś prawdopodobnie odbędzie się sekcja zwłok zmarłego Nowaka i Węgrzyńskiego.

Terminu pogrzebu jeszcze nie ustalono.

Wycieczkę na „Święto Morza” DO GDYNI

organizuje liga morska i kolonjalna.

Zarząd okręgu ligi morskiej i kolonjalnej uruchamia w dniu 27 czerwca br. wieczorem pociąg wycieczkowy dla członków ligi M. i K. i ich rodzin do Gdyni, gdzie przewidziany jest 3-dniowy pobyt i udział w uroczystościach „Święta Morza“. Powrót nastąpi dnia 1 lipca 1933 r. w godzinach rannych. Koszt przejazdu i zwiedzenia Gdyni (miasta i portu) wynosi zł. 23, dopłata za kwaterę (2 noclegi) zł. 4, dopłata za 3-dniowe wyżywienie (28) 6 śniad., obj. i kol. 29) 6 to samo —30 6 śniad i kol.) zł 7.80, dopłata za udział w przejeździe na Hel zł. 3. Udział w wycieczce bez dopłat jest dopuszczalny. Zgłoszenia wraz z wpłatą należności przyjmuje biuro okręgu do dnia 16 bm., oraz wszystkie oddziały ligi M. i K. do dnia 14 bm., przyczem lista zgłoszeń zamknięta zostanie bezwzględnie w dniu 15 czerwca br., po którym to terminie żadne dodatkowe zgłoszenia uwzględniane nie będą. Zgłoszeń listownych i należytości przekazywanych przez pocztę lub P. K. O. ze względu na trudności manipulacyjne nie przyjmuje się. Na wypadek braku kompletu wycieczka do skutku nie dojdzie, w związku z czem zastrzega się zwrot wpłaconych sum.

Niecżłonkowie którzy zamierzają wziąć udział w wycieczce, winni przedtem zgłosić swoje przystąpienie w oddziałach Ligi M. i K.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czerwiec 8 Czwartek	Dziś: Maksyma Jutro: Felicjana, Pryma Wschód słońca 3.34 Zachód słońca: 19.52

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 8 czerwca.

11.40. Codz. Przegląd Pras. Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Płyty. 15.35. Odczyt p. t. Przed wyjazdem na wywczasy. 15.50. To samo a jednak co innego. 16.25. Francuski. 16.40. Odczyt p. t. Dlaczego poświęcamy sportowi tyle uwagi. 17.00. Aud. MOW. Jak wykonywać piosenkę. 17.40. Wych. gospodarcze społeczeństwa przez szkołę zawodową. 18.00 Chór Międzyszkolny m. Krak. 18.30. Wiad. bież. 18.35 Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. roln. 19.30. Kwadrans lit. 19.45. Pras. D. Radj. 20.00. Koncert muz. lekkiej. 21.00. Wiad. sport. 21.05. Dod do Pras. Dz. Radj. 21.10. Recital śpiew. 21.40. Słuch. p. t. Raduz i Mahulena. 22.25. Muzyka tan. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek, 9 cztrwca

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gospod. 15.25. Chwilka lotn. 15.30. Chwilka morska. 15.35. Muzyka lekka. 16.25. Przegl. wydawnictw, perjodyczn. 16.40. Odczyt Krajoznawcy i krajoznawstwo. 17.00. Koncert ork. dętej. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Akademickie Koło przyjaciół Stanów Zjednoczonych. 18.10. Płyty. 19.00. Rozmaitości. 19.20. O lnie i wełnie. 19.30. Feljeton p. t. Handlarze i kupcy. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Koncert symf. W przerwie Wiad. sport. i dod. do Pras. Dz. Radj. 22.00. Feljeton lit. 22.15. Płyty. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Czwartek, 8 czerwca.

11.40 Przegląd Pras. Polsk. i kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu 12.10. Płyty 13.15. Kom. gospod. 13.20. Kom. meteor. 15.10 Kom. z Warsz. 15.25 Intermezzo muz. 15.35. Odczyt z Warsz. 15.50. Płyty. 16.25. Francuski. 17.00. Recital fortp. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55 Program na dz. nast. 18.00. Chór szkl. z Warsz. 19.00. Feljeton sport. 19.15 Rozmaitości 19.25 Kom. harcerskie. 19.30. Tr. z Warsz. 22.55. Muzyka tan. z Krak. 22.55 Tr z Warsz

——:0:——

Z KIELC.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU ZW. STRAŻY OGNIOWYCH WOJ. KIELECKIEGO

W Kielcach odbyło się posiedzenie zarządu związku straży ogniowych województwa kieleckiego, na którem nowo — obrany zarząd ukonstytuował się następująco: Aleksander Erbe z Zawiercia — prezes Wacław Zwirski z Kielc — 1-szy wiceprezes, Feliks Tarnogórski z Buska — II-gi wiceprezes, Kazimierz Hempel z Chęcin — skarbnik, Jan Makula z Radomia — sekretarz, Bohdan Gliński z Opatowa i Jan Dąbrowski ze Słomnik — członkowie zarządu.

Pozatem na posiedzeniu rozpatrzono szereg spraw natury organizacyjnej, technicznych i gospodarczych.

——:O:——

(k) **Lwowianin usiłował pozbawić się życia.** Onegdaj w bramie domu przy ul. Słowackiego nr. 3 w Kielcach usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej ilości roztworu siarczanu miedzi Walerjan Kozierzecki, lat 23, ostatnio zam. we Lwowie. Desperata w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Przyczyny usiłowanego samobójstwa dotychczas nieustalono.

Kilka dni w tym domu popełnił samobójstwo skacząc z balkonu II-go piętra na bruk lekarz dent. Bielejkin z Warszawy, o czem donosiliśmy.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“ Żółta maska.

(k) Gajowi strzelają do kłusowników. Gajowy Wilanowski wraz z drugim nieustalonego dotychczas nazwiska gajowym zatrzymali na kradzieży drzewa z lasu państwowego Stanisława Molendę i Władysława Grzegorczyka — mieszkańców wsi Antoniówka, pow. kozienickiego, których dotkliwie pobili kolbami dubeltówek. Ponadto jeden z rozbestwionych gajowych postrzelił Molendę z dubeltówki w głowę i plecy tak, że nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Radomiu.

—:0:—

Z SOSNOWCA.

Świadectwa w gimn. im. Król. Jadwigi w Sosnowcu. Wczoraj pod przewodnictwem delegata kuratorjum dyr. Burdy odbyły się egzaminy końcowe w szkole handlowej żeńskiej im. Król. Jadwigi w Sosnowcu.

Świadectwa ukończenia 3 letniej szkoły otrzymały następujące uczenice: **Banbulówna Janina, Gębczyńska Sabina, Gajęcka Sabina, Krzemińska Zofja, Gajdzianka Czesława Skłodowska Jadwiga, Szydłówna Marja, Tomsówna Marja.**

Z ukończenia 4 letniej szkoły otrzymały: **Dubówna Pelagja, Drożdżówna Stefanja, Dziurowiczówna Natalja, Gierałtowska Stanisława, Heimertówna Alodja, Kąkolewska Danuta Nożanka Wanda, Michalska Bogumiła, Michalakówna Teodozja, Pachlewska Alodja, Serafinówna Władysława, Scisłówna Eugenja, Słabiakówna Halina.**

(s) Nowy zarząd związku P. R. koła Niwka. W miejscowej szkole, w obecności inspektora II obwodu zarządu okręgu O. Z. P. Rz. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie, na którem dokonano wyboru władz związku. Prezes Wł. Bąbczyński, viceprezes Duś Zygmunt, sekretarz Pisarski Jan, skarbnik Szczeciński Jan, oraz członkowie: Cieślik, Waluga i Gazda.

Korespondencję dotyczącą spraw związkowych należy kierować na ręce p. Bąbczyńskiego, Niwka p-ta Modrzejów.

(s) Zarząd koła podoficerów rezerwy w Porąbce zwołuje miesięczne zebranie członków w dniu 18 bm. o godzinie 10.30 w lokalu ośrodka P. W. i W. F. (dom p. Kluska).

(s) Nowy prezes stowarzyszenia restauratorów w Sosnowcu. Z powodu złego stanu zdrowia ustąpił z zajmowanego stanowiska prezesa stowarzyszenia restauratorów w Sosnowcu p. Kazimierz Romas, a na jego miejsce został powołany jednogłośnie przez walne zebranie p. Roman Kryłoszański.

—:0:—

Z BĘDZINA.

(b) „Święto morza" w Będzinie. Z inicjatywy ligi morskiej i kolonjalnej w Będzinie odbyło się onegdaj organizacyjne posiedzenie komitetu „Święto morza".

Przewodniczył zebraniu **wicestarosta Izydorczyk** prezes oddziału L. M. i K. w Będzinie.

Do prezydjum komitetu „Święta morza" zostali wybrani: **wicestarosta Izydorczyk — przewodniczący, insp Kozłowski, dyr. Krakowski i p. Podliński**

Przewodniczącym sekcji finansowej wybrano insp. Kozłowskiego, sekcji technicznej **p. Podlińskiego.**

Program „Święta morza" w Będzinie jest następujący: dnia 28 b m wieczorem capstrzyk i puszczanie wianków na Czarnej Przemszy. Następnego dnia odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo, poczem uformuje się pochód, który przy dźwiękach orkiestry przejdzie ulicami miasta, kierując się na ulicę Okrzei na plac obok cegielni sejmikowej, gdzie odbędzie się wielkie zgromadzenie z przemówieniami. Na zakończenie związek strzelecki urządzi pokaz bitwy morskiej.

Wykrycie nowej afery podatkowej w Sosnowcu.

WŁAŚCICIEL CZTEROPIĘTROWEGO DOMU P. REICHER I KUPIEC RAUCHER NARAZILI SKARB PAŃSTWA NA STRATY.

Nowe afery podatkowe wyrastają w Zagłębiu jak grzyby po deszczu.

Bohaterami świeżo ujawnionej afery są sosnowiczanie. Pierwszy z nich to znany kamienicznik **Maurycy Reicher, właściciel czteropiętrowego domu przy ul. Piłsudskiego 2 róg Teatralnej.**

P. Reicher prowadził niedawno jeszcze biuro węglowe. Drugim aferzystą jest kupiec handlujący na większą skalę węglem niejaki **Pinkus Raucher, zam. przy ul. Dęblińskiej 13.**

Nadużycia podatkowe jak i w poprzednich aferach, polegały na kombinacjach prowadzonych w księgach buchalteryjnych.

Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie ujawniło, że przez oszukańcze kombinacje skarb państwa poniósł wielkie straty.

W stosunku do Reichera sąd zastosował, jako środek zapobiegawczy kaucję, w wysokości 50 tysięcy zł., drugiego oszusta Pinkusa Rauchera osadzono w więzieniu.

P. Reicher cieszył się wśród swoich współwyznawców szacunkiem i zaufaniem.

Obecnie zaufanie to dozna prawdopodobnie poważnego uszczerbku.

„Brylanciarze" z Będzina w potrzasku

Od półtora roku grasowała na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem banda t. zw. „brylanciarzy", oferujących na sprzedaż fałszywe brylanty i mosiężne pierścionki. Bandę, w skład której wchodzili m. in. Chaim Wolff Baumeweig i Szymon Popiel, unieszkodliwiono swego czasu i skazano na kary więzienia.

Po opuszczeniu więzienia banda przeniosła się czasowo na inny teren, aż wreszcie w dniu 1 czerwca znowu pojawiła się na Śląsku, dopuszczając się nowych oszustw. W wyniku energicznych dochodzeń, ujęto wreszcie 5 bm. w Będzinie przy ul. Kołłątaja herszta tej bandy Baumeweiga Chajma Wolffa i jednego z jego towarzyszy. Jeden z nich, który nie chce ujawnić swego nazwiska, twierdzi, że nie zna B. i że był w drodze do Kijowa, skąd pochodzi. W drodze do Kijowa chciał się pozbyć swych „kosztowności", które w Rosji uległyby konfiskacie.

Drugi zaś, mianowicie Baumeweig, twierdził, że również go nie zna, a w Będzinie bawi tylko przypadkowo, w drodze z Krakowa, gdzie zamieszkuje jego żona.

Obu oszustów dla wszelkiej pewności ulokowano w aresztach policyjnych.

Katastrofa kolejowa w Zagnańsku.

W Zagnańsku pod Kielcami, wydarzyła się katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła śmiertelnych ofiar w ludziach.

Na bocznicy nr. 5 stały dwa pociągi, pociąg tranzytowy od strony Kielc i pociąg towarowy od strony Radomia. W pewnym momencie zwrotniczy Gębski podał jednemu z maszynistów sygnał świetlny latarką „do tyłu", co widząc maszyniści obydwuch pociągów ruszyli całą parą każdy w swoim kierunku najeżdżając na siebie.

Wskutek zderzenia jeden z parowozów uległ uszkodzeniu i doznał pogięcia zderzaków ponadto wykoleił się tender parowozu i wagon służbowy. Straty sięgają 2.000 zł.

W chwili zderzenia się parowozów wyrzucony został z breku na tor konduktor Mieczysław Leśniewski, który na szczęście nie uległ poważniejszemu wypadkowi, lecz doznał tylko ogólnego potłuczenia całego ciała.

Straszne święta w ziemi kieleckiej.

2 OSOBY ŻYWCEM SPALONE. — 276 BUDYNKÓW, WARTOŚCI PÓŁ MILJ. ZŁ. POSZŁO Z DYMEM.

Ziemia kielecka w czasie ubiegłych zielonych świąt nawiedzona została szeregiem katastrofalnych pożarów o czem już pokrótce donosiliśmy.

Najdotkliwiej ucierpiała wieś Brzóza w pow. Kozienickim, gdzie ogółem spłonęło **216 budynków, w czem 45 domów mieszkalnych.**

W płomieniach zginęła 90-letnia staruszka Agnieszka Pszczoła i Edward Krawczyk, lat 5, ponadto 17 osób z pośród miejscowej ludności i kilku strażaków doznało **ciężkich poparzeń całego ciała.** Z pośród poparzonych kilka osób, a między innemi strażaka Adama Węska w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala w Kozienicach.

Ludność obozuje narazie pod gołem niebem i oczekuje pomocy.

Katastrofalny ten pożar wzniecały dzieci, które bawiły się ogniem. **Straty wynoszą 300.000 zł.**

W powiecie sandomierskim wskutek zaprószenia ognia przez dzieci, wybuchły dwa pożary, które dzięki nadzwyczaj energicznej akcji ratunkowej nie przybrały tak katastrofalnych skutków.

We wsi Domorodzice w zabudowaniach Jana Niziołka wybuchł pożar, który w okamgnieniu przerzucił się na sąsiednie zabudowania i objął wkrótce 14 gospodarstw, które spłonęły doszczętnie.

Straty wynoszą około 65.000 zł.

Drugi pożar wybuchł we wsi Gieraszowicach, w zagrodzie Marka Podsiadło, gdzie ogółem spłonęło 20 budynków, w czem 7 domów mieszkalnych.

W czasie pożaru 5 osób doznało ciężkich poparzeń twarzy i rąk, z których 2 osoby w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala. Straty wynoszą około 40.000 zł.

Ogółem spłonęło 276 budynków, w czem 66 domów mieszkalnych, wartości około 500.000 zł.

Z CZELADZI.

(c) Uroczysta komunja św. dla dzieci szkolnych w Czeladzi. Wczoraj, dzieci szkolne przystąpiły gremjalnie do pierwszej komunji św. w Czeladzi. Uroczyste nabożeństwo dla młodzieży szkolnej odprawił ks. **L. Dudek**, podniosłe kazanie wygłosił **ks. Fr. Szuba.** Po komunji św. udały się dzieci do szkoły przy ul. Będzińskiej, gdzie w asystencji nauczycielstwa przyjęte zostały wspólnym poczęstunkiem.

Na uwagę zasługuje piękna inicjatywa związku pracy obywatelskiej kobiet i tow. pań św. Wincentego a Paulo w Czeladzi, staraniem których zakupiono dla 50 najbiedniejszych dzieci (chłopcy i dziewczęta) ubranka i obuwie. W szkole odbyła się wspólna fotografja pamiątkowa.

Z ZAWIERCIA.

(z) Żydowskie koło LOPP. W propagandowym tygodniu LOPP. instruktor powiatowy OPLG. p. M. Spies w miejscowych synagogach wygłosił 2 odczyty propagandowe. Odczyty miały ten skutek, że społeczeństwo żydowskie postanowiło wśród siebie zorganizować koło LOPP.

W tych dniach z inicjatywy kierownika szkoły p. Lejzerowicza odbyło się zebranie organizacyjne, na którem dokonano wyboru zarządu koła w skład którego weszli pp. prezes J. Sobelman, wiceprezes T. Szwarc, sekretarz L. Rotensztajn, skarbnik I. Frenk i ew. Gunterman. Delegatem do Pow. Kom. L. O. P. P. wybrany został kier. p. Lejzerowicz. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. H. Grünwald, L. Szpiro i L. Englard.

Narazie do koła zapisało się 45 osób. W najbliższym czasie spodziewane są dalsze zapisy.

(z) **Ze straży miejskiej.** Odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego zarządu miejskiej ochotniczej straży pożarnej, na którem nastąpił podział mandatów w sposób następujący: prezes dyr. A. Erbe (ponownie) wiceprezes S. Holenderski (ponownie). sekretarz Wieder, skarbnik J. Kania, bibljotekarz i gospodarz Kubicki, lekarz straży dr. K. Pasierbiński, prezes honorowy komisarz Langert, członkowie: dyr. Banachiewicz, inż. pos. Z. Sowiński i J. Berndt.

W wolnych wnioskach postanowiono wystąpić do magistratu z prośbą o wydzierżawienie straży ślizgawki w parku miejskim, jak również postanowiono omówić sposoby zdobycia stałych dochodów na utrzymanie straży.

Z OLKUSZA.

(ol) **Przeniesienie.** Referent wydziału bezpieczeństwa publicznego w starostwie olkuskiem, p. Stanisław Podsiadło, z dn. 1 lipca r b. przechodzi na takie samo stanowisko do Wierzbnika.

(ol) **Pobici podczas wycieczki.** Do szpitala olkuskiego przywieziono onegdaj ciężko pobitego i pokłótego nożami mieszkańca Sławkowa, Marjana Siudynaka.

Siudynak i dwaj jego koledzy mianowicie Damazy Hofler i Jan Porębski ze Sławkowa, będąc na wycieczce na Chwalibowskiem za Sławkowem, spotkali dwóch innych nieznanych osobników, z którymi rozpoczęli awanturę, zakończoną ogólną bijatyką na mienie i noże. Wszyscy prawie są poturbowani, najpoważniej jednak Siudynak.

Całe towarzystwo przedtem raczyło się obficie wódką.

Tragiczna gra w piłkę nożną w kieleckiem.

9-letni chłopiec mordercą swego kolegi.

Na pastwiskach kolonji Skoszyn, pow. opatowskiego Tadeusz Król, lat 12, Zygmunt Sala, lat 9 i inni, pasąc gęsi, zabawiali się grą w piłkę nożną.

W pewnym momencie pomiędzy Królem i Salą doszło do sprzeczki a następnie do bójki na tle nieuznanego przez Króla „goła“ wbitego przez Salę.

W czasie bójki rozwścieczony Sala kopnął Króla w głowę tak silnie, że ten zwalił się nieprzytomny na ziemię i zmarł w przeciągu kilku minut.

Sekcja zwłok wykazała, że śmierć Króla nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki i zalania mózgu krwią. 9-cio letniego mordercę policja zatrzymała i przekazała go władzom sądowym.

——:0:——

Bandycki aforyzm o kobiecie.

„Nigdy nie wiadomo co na widok rewolweru uczyni kobieta“..

Przymknięty w Kanadzie specjalista od napadów na banki, Albert Dorland, tłumaczył swe dotychczasowe powodzenie okolicznością, iż przedsiębrał „robotę“ tylko w tych instytucjach, gdzie pracują sami mężczyźni. Ostatnio planował napad na filję londyńskiego banku państwa, gdzie również personel składa się wyłącznie z płci brzydkiej — ale, tym razem powinęła mu się noga: wpadł w zasadzkę.

— Skądże ta rycerskość? — zastanawia się sędzia — czyż stenotypistki i korespondentki bankowe, jako słabe niewiasty nie dają się łatwo steroryzować?

— Nie, panie sędzio — odpowiada podsądny. — Mężczyzna pod lufą rewolweru uczyni wszystko, co mu się rozkaże, nigdy jednak niewiadomo, co w takim wypadku uczyni kobieta..

Zlot harcerski w Bukownie

1200 HARCERZY Z CZTERECH POWIATÓW.

Podczas zielonych świąt odbył się w Bukownie pod Olkuszem zlot harcerzy chorągwi Z. H. P. Zagłębia Dąbrowskiego z okazji 21-lecia istnienia harcerstwa w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Na zlot przybyło przeszło 1200 harcerzy z czterech okręgów, t. j. dąbrowskiego, zawierckiego, częstochowskiego i olkuskiego. Oprócz tego do Bukowna przybyło wielu mieszkańców Zagłębia, przedstawiciele władz, członkowie kół przyjaciół harcerstwa itd. Wśród gości zauważono **starościnę Boxową z Będzina, wicestarostę Izydorczyka, por. Nowakowskiego z Będzina, pp. starostostwo Gliszczyńskich z Olkusza, wicestarostę Trznadla z Olkusza i wiele organizacyj, oraz wycieczek z Olkusza.**

Mszę polową przed pięknie urządzonym ołtarzem na terenie zlotu, odprawił kapelan harcerzy z Olkusza, ks. dr. Piskorz W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra S. M. P. z Olkusza, oraz śpiewał chór męski „Hejnału“ z Olkusza. Uroczyste nabożeństwo z kazaniem ks. Piskorza zakończone odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ przez harcerzy i tłumy publiczności.

Po mszy św. nastąpiło otwarcie zlotu, przegląd drużyn przez władze harcerskie na czele z naczelnikiem harcerstwa z Warszawy, *p. Piskorskim*, oraz defilada.

Po obiedzie odbyły się zawody, wieczorem zaś rozniecono olbrzymie ognisko, obok którego poszczególne drużyny harcerskie urządziły popisy, przeplatane śpiewami. Przemówienia przy ognisku wygłosili: *pp. Piskorski* z Warszawy i prof. *Piotrowski* z Dąbrowy.

Po przyrzeczeniu harcerskiem i modlitwie zakończono pierwszy dzień zlotu.

W drugi dzień po mszy św. dokończono zawody i rozdano nagrody. W zawodach zdobyły: I miejsce drużyna z Dąbrowy, II m. — drużyna z Częstochowy, III m. — drużyna z Ostrów koło Strzemieszyc, IV —. drużyna z Sosnowca i V — drużyna z Będzina

Dzięki pięknej pogodzie, choć przy dokuczliwym chłodzie w nocy, zlot należy uważać za jeden z najudatniejszych.

Władze zlotowe stanowili: przewodniczący komitetu *p. Majewski* burmistrz z Olkusza, komendant chorągwi, *p. Korek* i *p. Z. Czarnomski*, komendant zlotu.

Uczenica okradała systematycznie swoich nauczycieli

Niezmierne poruszenie w Żarnowcu wywołał wypadek systematycznej kradzieży pieniędzy z pokoju nauczycielskiego 7 kl. szkoły powszechnej w Żarnowcu.

Ktoś w tajemniczy sposób dobierał się do szaf i stołu i kradł drobne kwoty, należące do nauczycieli.

Onegdaj z zamkniętej szuflady stołu w pokoju nauczycielskim zginęła torebka skórzana wraz z całą pensją w sumie 122 zł., nauczycielce p. Annie Martyniakównie. Kradzież ta poruszyła całe nauczycielstwo, wskutek czego dano niezwłocznie znać policji.

Już pierwsze ślady wskazywały, że kradzieży dokonywuje ktoś z uczniów. Podejrzenie skierowano na 14-letnią Irenę Muszyńską. Udano się na rewizję do jej rodziców. Tu odrazu kradzież się wykryła, gdyż w chwili wejścia do mieszkania młodociana złodziejka skradzioną torebkę wraz z zawartością wrzuciła do pieca w kuchni. Pieniądze ani torebka zniszczeniu nie uległy dzięki natychmiastowemu wydobyciu z ognia.

Uczennica przyznała się do kradzieży torebki z pieniędzmi, jak i do innych trzech kradzieży z pokoju nauczycielskiego. Odebrano od niej klucze od gabinetu kierownika pokoju nauczycielskiego, które w swoim czasie skradła.

Odrąbała mężowi siekierą głowę

STRASZNA ZBRODNIA KATOWANEJ BEZ LITOŚCI KOBIETY.

Mieszkanka wsi Pobielna gminy Góry Antonina Tkaczowa

zamordowała swego męża

Stanisława Tkacza, bezpośrednio poczem udała się na posterunek policji i zameldowała o popełnionej zbrodni.

Wydelegowana na miejsce policja istotnie w domu Tkaczów znalazła zwłoki Tkacza. zmasakrowane w bestjalski sposób. Na łóżku leżało bezkształtne ciało Tkacza

z odciętą głową.

Obok łóżka, na podłodze, była **zakrwawiona siekiera, narzędzie zbrodni.**

Przesłuchana Tkaczowa przyznała się do popełnionej zbrodni i opowiedziała władzom policyjnym tragedję swego życia. Mąż jej Stanisław

znęcał się nad nią

w nieludzki sposób. Bił ją w okrutny sposób, a ostatnio zapowiedział, że powiesi ją. Wyznaczył nawet dzień, w którym miał powiesić swą żonę, a datę zanotował w kalendarzu. Istotnie policja znalazła na kartce kalendarza zaznaczony dzień w którym Tkaczowa

miała zostać powieszoną

przez swego męża.

Nie mogąc znosić dłużej okrutnych tortur i obawiając się wykonania groźby zamordowała męża kilku uderzeniami siekiery.

Tkaczową aresztowano. Policja prowadzi dochodzenie nad ustaleniem, czy opowieści Tkaczowej polegają na prawdzie.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 99

— Jutro zawezwę go do śledztwa.

I sędzia wydał rozkazy, ażeby nazajutrz o jedenastej rano Raul został przyprowadzony do jego gabinetu.

Poczem posłał wezwanie do pani baronowej de Garennes i jej syna, aby się stawili jako świadkowie, oprócz tego do Berthauda odźwiernego i Zuzanny, kucharki zmarłego hrabiego de Vadans.

II.

Filip de Garennes, polecający Vendamowi wyszukanie sposobu porwania Gabrjeli z domu, w którym spełniała obowiązki panny do towarzystwa i przeprowadzenia jej w tym samym charakterze do domu matki, do tego stopnia rachował na chwilę nie wątpił o udaniu się tego jego płodną imaginację, że ani na planu.

Lecz z góry pewny powodzenia nie spodziewał się, aby ono tak prędko nastąpiło i ani marzył, aby było tak zupełne.

Wielce się zatem zadziwił, kiedy kamerdyner, powracając wieczorem do domu, oświadczył mu, że Gabrjela od kilku godzin jest zainstalowaną u baronowej de Garennes.

Wydał okrzyk zwycięstwa, a jednocześnie radość zabłysnęła w jego oczach.

— Brawo! — rzekł nakoniec do Juljana — oto się nazywa interes dobrze poprowadzony, rezultat ten przynosi ci wiele zaszczytu.

Vandame zadowolony w gruncie rzeczy z pochwały pana, odrzekł jednak z udaną skromnością:

— Przyjmuję, lecz z dobrodziejstwem inwentarza, pochwały pana barona... Istotnie robiłem co mogłem, gdyby nie przyszedł mi z pomocą przypadek, nie byłbym w możności załatwić się tak prędko.

— Co rozumiesz pod tym wyrazem przypadek?

— Zwykłe nasze szczęście, a w tym razie znalezienie Gabrjeli bez miejsca.

Juljan pokrótce opowiedział swemu panu wszystko to, co mu młode dziewczę, spotkane na ulicy opowiedziało o nagłem swem opuszczeniu domu pani de Brennes.

— A więc — zapytał Filip — margrabina i jej córka nie wiedzą, gdzie się udała Gabrjela, opuściwszy ich dom?

— Nic a nic nie wiedzą.

— Jeżeli tak, to wszystko idzie wybornie. Spieszę natychmiast do mojej matki, aby zobaczyć Gabrjelę

— Czy pan baron już co postanowił względem niej?

— Nic jeszcze, twoja przybrana siostra nie ma się czego obawiać... jak na teraz...

— Jak na teraz... — powtórzył Juljan ze złośliwym uśmiechem. — Małe to zastrzeżenie wydaje mi się groźnem na przyszłość...

— Będzie to zależeć od samej Gabrjeli.

— Zresztą mało mnie to obchodzi — odrzekł Vendame — nie należy ona do mojej rodziny... Czuję się w obowiązku zwrócić uwagę pana barona na jedną rzecz, która się może wydarzyć...

— Cóż takiego??

— Należy się spodziewać, że Gabrjeli przyjdzie na myśl napisać do tych, których uważa za swoich rodziców, zawiadamiając o zmianie służby... pewnem jest nawet, że będzie chciała to uczynić...

— Byłoby to bardzo niebezpiecznem — rzekł Filip.

— Tak jest, bardzo niebezpiecznem, gdyż ojciec i matka Vendame, wiedząc, gdzie się znajduje Gabrjela, mogliby odpowiedzieć, gdyby ich zapytywano...

— Jest tylko jeden środek uniknięcia tego.

— Do licha, przejmować listy... Ale któż się tego podejmie?

— Moja matka, uprzedzę ją... strzec będzie doskonale... zaręczam ci...

Wybornie, nie ma już zatem żadnej obawy.

Filip opuścił swego wspólnika i udał się na ulicę Madame.

— Czy moja matka jest samą — zapytał służącego, który drzwi mu otworzył.

— Pani baronowa jest ze swoją panną do towarzystwa...

Młody człowiek udał zadziwienie.

— Aha! nareszcie znalazła?

— Tak jest, panie baronie.

— Zapewne osoba w dojrzałym wieku?

— Nie, panie baronie, jest to młoda panienka.

— A kiedyż ta młoda panienka objęła swe obowiązki?

— Od dwóch, albo może trzech godzin.

— Gdzież jest moja matka w tej chwili?

— Pani baronowa jest w swoim pokoju.

c. d. n.

„...a ja zrobię złoto!“ mówi Dunikowski.

Osławiony współczesny nam „alchemik“ inż. Dunikowski został zwolniony z więzienia Sante w Paryżu.

Natychmiast po opuszczeniu murów więziennych Dunikowski udał się do swego obrońcy mec. J. Legrane'a i oświadczył mu:

—Maszyny moje zostały sprzedane, lecz zbuduję nowe i udowodnię, iż rzeczywiście potrafię fabrykować złoto. Wobec tego, że sąd odmówił kontr — ekspertyzy, dokonam jej we własnem laboratorjum w obecności fachowców i uczonych.

Narazie wiadomem jest, że krewni inż. Dunikowskiego, oraz jego obrońca wszelkiemi siłami starają się wywieźć go na wieś, gdyż niezłomny wynalazca jest zupełnie wyczerpany i potrzebuje dłuższego wypoczynku.

Oświadczenie Dunikowskiego wywołało wśród paru mecenasów nauki wielkie wrażenie. Jeden z nich, nazwisko którego jest ukrywane, ma zamiar podjąć się subsydjowania eksperymentów polskiego wynalazcy.

ROZKŁAD JAZDY pociągów osobowych ważny od 15 maja 1933 roku

Przychodzą do Sosnowca.

Z Warszawy Gł. 2.43 p., 4.37, 7.46, 2.09, 16.32, 21.46 p.

Z Warszawy Wsch. 11.40

Z Częstochowy 0.46, 9.48, 13.27, 18.40, 22.52.

Z Zawiercia 8.39.

Z Kielc przez Strzem. 21.07.

Z Dęblina, 12.07.

Z Sędziszowa 9.09.

Z Olkusza przez Strzemieszyce 7.19 (kursuje tylko w dni robocze).

Z Kazimierza 18.55, 23.09.

Z Ząbkowic 5.57, 6.52, 10.59, 14.30, 17.08, 9.53, 20.33, 23.23.

Szczakowy przez Strzemieszyce 15.29, 17.33, 19.11, 23.48.

Z Strzemieszyc 4.58, 6.35, przez Kazimierz 7.14.

Z Dąbrówki Małej Śląsk. 8.24. 9.46, 11.12, 14.00, 15.12, 18.07 (kursuje w dni robocze).

Z Katowic 0.24 p., 0.44, 4.06, 5.09, 6.21, 6.46, 7.26, 8.08 p., 8.34, 9.15, 9.58, 10.57, 11.56, 12.36, 13.16, 13.49 14.48, 15.25, 15.51, 16.25, 16.55 17.48, 18.37 p., 19.05, 19.31, 20.17, 21.15, 21.51, 22.01, 22.29, 23.43.

Z Maczek przez Kazimierz 11.50, 17.00.

Odchodzą z Sosnowca.

Do Warszawy Gł. 0.25 p., 5.55, 8.09 p., 12.41, 18.38 p., 22.31.

Do Warszawy Wsch. 17.52.

Do Częstochowy 5.15, 8.36, 14.53, 17.04, 20.22.

Do Zawiercia 6.25.

Do Kielc przez Strzemieszyce 6.50.

Do Deblina 13.52.

Do Sędziszowa 22.06.

Do Olkusza przez Strzem. 4.08.

Do Kazimierza 17.25, 20.05

Do Ząbkowic 7.29, 10.59, 12.01, 15.27, 16.28, 19.09, 21.18, 21.56.

Do Strzemieszyc 9.20, 23.46, przez Kaźmierz, 5.40.

Do Szczakowy 10, 13.19, 15.53, 19.35.

Do Dąbrówki Małej Śląsk. 8.50, 10.12, 12.01, 14.15, 16.43, 19.30 (kursuje w dni robocze).

Do Katowic 0.52, 1.35, 2.44 p., 4.42, 5.00, 6.02, 6.40, 6.56, 7.25, 7.53, 8.43, 9.12, 9.53, 10.54, 11.42, 12.10 p., 13.34, 14.37, 15.34, 16.35, 17.13, 17.38, 18.49, 19.16, 19.58, 20.38, 21.11, 21.47 p., 22.56, 23.28, 23.53.

Do Maczek przez Kazimierz 9.18, 14.55.

Z dusznych murów za miasto!

Jak odpoczywają w miastach Europy?

Minęły Zielcne Świątki, ludziom spadł z serca kłopot odpowiedzi na pytanie: „Jak spędzają państwo święta?“.

Ale Zielone Świątki są jakgdyby otwarciem sezonu letniego (bo kiedyś przecież nadejdzie i lato) odtąd co niedzielę będzie się nasuwał do rozwiązania ten sam problem: dokąd jechać?

Wypoczywanie na łonie przyrody, za miastem, jest u nas jeszcze ogromnie nieuregulowane i połączone z wielkiemi trudnościami. Nie potrzeba tu tych trudności przypominać: Mamy kiepskie szosy, samochód jest zbytkiem, gdy gdzieindziej jest dostępny dla szerszych mas; mamy zbyt mało tanich zajazdów, czy gospód; nie można nigdzie za miastem nocować itp.

A na zachodzie Europy? Nie należy sądzić, że we wszystkich krajach Europy zachodniej panują pod tym względem jednakowe obyczaje. Całkiem inaczej spędzają niedzielę londyńczycy, inaczej paryżanie, inaczej jeszcze berlińczycy, lub rzymianie. Program przyjemności niedzielnych w lecie zależy tu od warunków położenia miasta, ale przedewszystkiem od charakteru narodowego.

LONDYŃCZYCY...

Anglicy uniezależnili się w swych wycieczkach podmiejskich od wszelkich hoteli i gospód. Oni, którzy wymyślili, przecież, pojęcie angielkiej soboty i łączące się z niem pojęcie „Week - endu“, wyruszają w sobotę po południu, by wrócić do miasta w poniedziałek rano, nie zwracają uwagi na napotkane zajazdy. Pocóż? jeżdżą przecież w t. zw. „karawanach“, tj. mieszkaniach na kółkach po znakomitych szosach Anglji, sypiają i jadają w tych wozach i zatrzymują się w tej okolicy, która wydaje im się ładna. Ci, których nie stać na takie ułatwienie, wożą ze sobą namioty, które rozbijają gdzie mają ochotę. W ładniejszych okolicach Anglji widnieją nawet napisy: „Tu można rozbić namiot“. Do przyjętych rozrywek week - endowych Anglików należą też wycieczki po Tamizie specjalnemi łodziami zwanemi „punts“.

PARYŻANIE

Paryżanin ma całkiem inne zamiłowania. Dla niego ideałem jest posiadanie własnego, choć maleńkiego, domku za miastem. Ogródek takiego domku bynajmniej nie służy do hodowania pięknych kwiatków. Nie! tu hoduje się własne warzywa, dlatego, by zaoszczędzić na kupowaniu. Paryski mieszczuch całe życie odejmuje sobie od ust i oszczędza poto, by na starość mieć taki domek i w niedzielę rano od świtu z zakasanemi rękawami koszuli kopać w ogródku i podlewać, a po skończonej pracy, siedząc na progu, palić papierosa i pić swą szklaneczkę wina.

Lasy, otaczające pięknym wieńcem Paryż, są w niedzielę zupełnie puste. Paryżaninowi nie przychodzi nawet do głowy by je odwiedzać. Conajwyżej, jeżeli jest tak nieszczęśliwy, że nie dorobi, się własnego domku, pojedzie z całą rodziną kolejką do Wersalu i tu rozłoży się z prowiantami na którymś z pięknych trawników. Wycieczka taka trwa jednak zaledwie parę godzin, bo prawdziwy francuz nie może opuszczać pory śniadaniowej, czy obiadowej i zastępować tych posiłków „kanapkami“.

BERLIŃCZYCY

Wprost przeciwnie. berlińczyk. Ten już od świtu w niedzielę wyrusza na dworzec kolei, czy kolejki podmiejskiej, opierając się na lasce i dźwigając na plecach grubo wypchany plecak. W plecaku tym niesie chleby, posmarowane masłem i obłożonę wedliną, które starczą mu za całodzienne pożywienie (najwyżej napije się piwa w jakiejś przydrożnej gospodzie).

Żaden naród tak chętnie i dużo nie chodzi piechotą, jak Niemcy. Niedziele berlińczyka są przeznaczone na owo „wędrowanie“ po okolicach miasta.

Ostatnio w Niemczech ogromną konkurencję wędrowaniu robią kąpiele w jeziorkach, rzekach i basenach oraz żeglowanie po wodach. Nierzadko jednak berlińczycy łączą te dwa sporty w jeden.

RZYMIANIE

Zato rzymianie, mimo że Rzym otoczony jest pięknemi jeziorami i mimo że upał w czasie lata włoskiego powinien sprzyjać pływaniu i żegludze, ine uprawiają wcale tych sportów. Na pięknych jeziorach włoskich nie widać żagli.

Rzymianin, jeżeli decyduje się w niedzielę na opuszczenie miasta (najczęściej przesiaduje w mieszkaniu za spuszczonemi żaluzjami), to udaje się do jakiejś podmiejskiej restauracyjki i tutaj przy marmurowym stoliku całkiem jak w mieście spędza kilka godzin sącząc chłodzące napoje. Potem wsiada w samochód, kolejkę, czy tramwaj i wraca do domu. O pieszych wycieczkach, nawet o jeździe na rowerze niema mowy. Na to są włosi zbyt leniwi.

Na współczesną dziewczynę czyhają wrogowie zdrowia...

Życie nie jest bynajmniej łatwe dla współczesnej młodej dziewczyny. Jeszcze tylko nieliczna garstka naiwnych wyobraża sobie, że po wywalczeniu samodzielności życie współczesnej panny upływa na piciu kocktailów, bywaniu w dancingach, a przykrości wynikają jedynie z dobrowolnego głodzenia się dla ładnej figurki.

Inaczej, niż ci naiwni, zapatrują się na tę sprawę lekarze.

Pewien słynny lekarz londyński, dr. Bentley wygłosił na ten temat na zjeździe naukowym referat. W referacie tym dowodził, że miss 1933 ma znacznie cięższe życie, niż miała w jej wieku jej matka, czy babka

Wraz z większą samodzielnością zjawiły się większe obowiązki, a natura kobieca niezawsze ma siły, by im podołać.

Długotrwałe wysiadywanie przy maszynie do pisania, czy za ladą sklepową wyrabia w młodych dziewczynach skłonność do gruźlicy, a modne rozrywki w rzadkich chwilach, które powinny być przeznaczone na odpoczynek, podrywają ich system nerwowy. 50 proc. londyńskich krawcowych, manikurzystek, maszynistek i sklepowych to dziewczęta poważnie chore.

Ten smutny referat londyńskiego lekarza bezwątpienia stosuje się do mieszkanek wszys[illegible] miast

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

SPORT KAJAKOWY W DĄBROWIE.

Niedawno utworzona kajakowa drużyna harcerska przy oddziale ligi morskiej i kolonjalnej w Dąbrowie rozwija się pomyślnie.

Obecnie drużyna liczy 30 członków i posiada 3 doskonałych kajaków.

Instruktorem drużyny jest por. rezerwy Heine.

W najbliższym czasie drużyna zorganizuje zawody kajakowe na Czarnej Przemszy.

Zawody te budzą duże zainteresowanie.

Podkreślić należy, że drużyna kajakowa przy oddziale ligi morskiej i kolonjalnej w Dąbrowie usilnie pracuje nad rozwojem sportu kajakowego w Zagłębiu.

——:O:——

PRÓBA STRZELANIA O ODZNAKĘ STRZELECKĄ NA NIEMCACH.

Na Niemcach odbywa się pod kierunkiem komendanta oddziału zw. strzeleckiego próba strzelania o odznakę strzelecką wszystkich klas, dla organizacyj oraz osób niezrzeszonych.

Próba strzelania o odznakę trwać będzie jeszcze do 15 bm.

Informacyj udziela p. Pecold Zenon.

ŚWIĘTO SPORTOWE W ZAWIERCIU.

Powiatowy komitet W. F. i P. W. w Zawierciu urządza w niedzielę święto sportowe młodzieży szkolnej i organizacyj.

Święto odbędzie się według następującego programu: o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo, po nabożeństwie złożenie wieńca na grobie nieznanego żołnierza, poczem defilada organizacyj.

Popołudniu o g. 2.30 zbiórka organizacyj na placu przed szkołą Hulczyńskiego, o g. 3 defilada zawodników w kostjumach lekkoatletycznych, następnie zawody sportowe.

——000——

MOTOCYKLOWE GRAND PRIX POLSKI.

Motocyklowe Grand Prix Polski rozegrane zostanie w dniu 18 bm. w Mysłowicach, na trasie 280 km.

Do wyścigu zgłosiły się następujące państwa: Francja — 2, Szwecja — 1, Szwajcarja — 1, Jugosławja — 2, Austrja — 2, Węgry — 1, Holandja — 1, Niemcy — 4. Czechosłowacja — 5.

ZUCHWAŁY PODSTĘP BANDYTÓW.

Przy ulicy Kipperstr. w Bytomiu dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na przedstawiciela firmy Bata Heilara. Krótko przed północą p. Heilar otrzymał telefon, którym zawiadomiono go rzekomo z policji, że na mieszkanie jego planują bandyci zamach. Rozmówca przedstawiający się za komisarza policji śledczej poradził Heilarowi, ażeby odwiózł pieniądze do urzędu śledczego, celem przechowania ich przez okres świąteczny.

Rzekomy komisarz zawiadomił równocześnie p. Heilara, że wysłał mu do asysty 2 wywiadowców policyjnych, którzy go będą pilnowali w czasie drogi do urzędu śledczego.

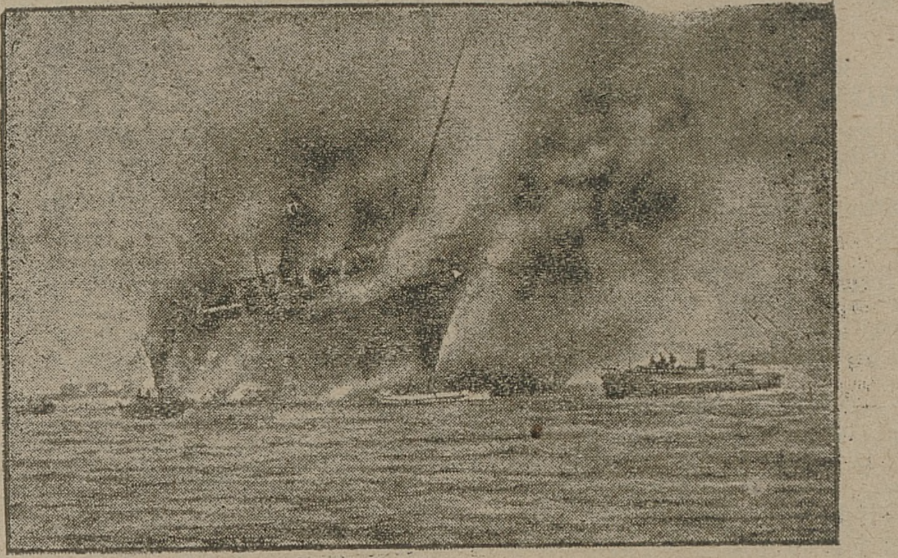
Heilar zastosował się do wskazówek. W chwili, gdy opuszczając mieszkanie znalazł się w sieni. napadło na niego 2 bandytów, którzy mu zadali kilka ran w głowę, a kiedy bezprzytomny padł na ziemię, bandyci porwali teczkę z su

POGRZEB DOWÓDCY WOJSKOWEGO OKRĘGU W MOSKWIE.



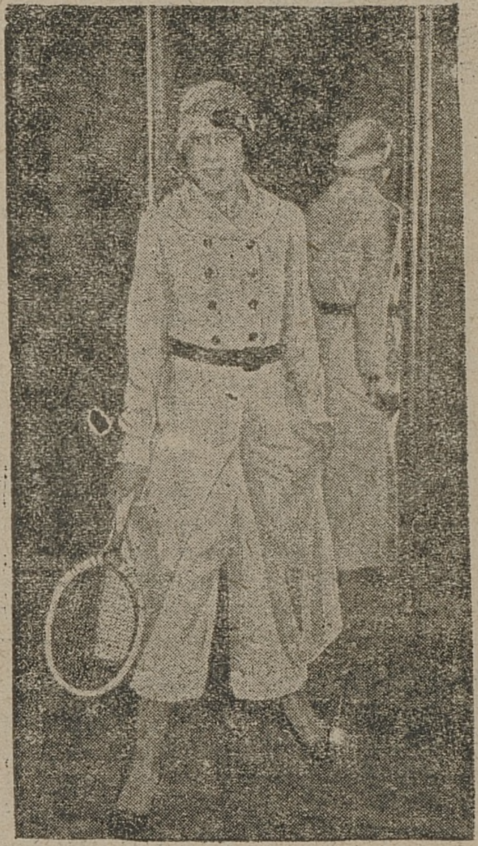
Na ilustracji widzimy orszak pogrzebowy ze zwłokami dowódcy okręgu wojskowego w Moskwie, który niedawno popełnił samobójstwo.

POŻAR OKRĘTU.



U wejścia do portu w Bremie spłonął okręt niemiecki. Na ilustracji akcja ratunkowa małych stateczków portowych straży ogniowej.

NOWY STRÓJ TENISOWY.



W Anglji lansowany jest nowy strój tenisowy. Składa się on z płaszczyka i spodni.

HAROLD LLOYD W PARYŻU.



Do Paryża przybył świetny komik amerykański Harold Lloyd wraz z żoną.

Na ilustracji małżonkowie na dworcu w Paryżu, witani przez grono wielbicieli komika.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.